Nr. 213. We Lwowie środa dnia 10 maja 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

„DZIENNIK POLSKI" — Adres: Lwów, pl. Marjacki l. 9
Telefonu nr. 151

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Krajowy fundusz sierocy.

Lwów, 9 maja.

I. Podczas ostatniej sesji sejmowej wystąpił Wydział krajowy z projektem ustawy co do użycia części nadwyżek z obrotu zbiorowych kas sierocych, przyznanych krajowi ustawą państwową z dnia 3 czerwca 1901. Ustawą tą postanowiono mianowicie, że zbiorowe kasy sieroce, istniejące w Czechach, Morawji, na Śląsku, w Austrji górnej i dolnej, Solnogrodzie i Galicji, mają w latach od 1901 do 1910 włącznie oddawać corocznie odnośnym krajom do rozporządzenia pewną kwotę procentową z ogólnej sumy nadwyżek, które, według przyjętych wykazów rocznych, wypadają każdym razem aż do końca przedpoprzedniego roku. Równocześnie postanowiono, że owe, oddawane do rozporządzenia odnośnych krajów kwoty procentowe, mają być obrócone na utrzymanie i wychowanie ubogich sierót aż do ukończenia 18 roku życia, jak również zaniedbanych, lub opuszczonych dzieci, z zastrzeżeniem, że sieroty po wojskowych, którzy stracili życie na wojnie, lub wogóle przy pełnieniu służby wojskowej, przedewszystkiem mają być uwzględnione. Co do szczegółowych postanowień w kwestji stosowania ustawy powyższej, to zastrzeżono je ustawodawstwu poszczególnych krajów, ustawą tą objętych.

Komunikując postanowienia ustawy Wydziałowi krajowemu, ministerstwo sprawiedliwości oznajmiło zarazem, że wypłata przypadających na rzecz naszego kraju nadwyżek z obrotu zbiorowych kas sierocych nastąpi dopiero wtedy, gdy kraj uchwali w sposób ustawowy sposób, w jaki użyć zamierza tych nadwyżek. Wobec tego zastrzeżenia i wogóle stosując się do postanowień ustawy państwowej, Wydział krajowy opracował projekt ustawy krajowej o użyciu przypadających na kraj nasz nadwyżek z obrotu zbiorowych kas sierocych na rzecz krajowego funduszu sierocego. Projekt tej ustawy w całości został przez Sejm uchwalony z poleceniem, aby Wydział krajowy, po sankcjonowaniu ustawy i wydaniu krajowi przypadających na rzecz jego nadwyżek za lata ubiegłe, przystąpił bezzwłocznie do wykonania i wprowadzenia w życie uchwalonej ustawy krajowej.

Tak się też stało. Uchwalony przez sejm projekt ustawy uzyskał w dniu 2 lutego br. sankcję monarszą, Wydział krajowy zaś na podstawie niej opracował instrukcję, wyjaśniającą szczegółowo cel i postanowienia ustawy dla należytego i celowi odpowiadającego jej przeprowadzenia. Instrukcja nosi datę 7 kwietnia rb. W ślad za nią rozpisał Wydział krajowy do istniejących w kraju zakładów, dających rękojmię, że powierzone ich opierze dzieci znalazłyby odpowiednie wychowanie i wykształcenie, cyrkularz z wezwaniem, aby nadesłały statuta, sprawozdania, kosztorysy i wogóle wszelkie dane, mające posłużyć Wydziałowi krajowemu za podstawę do wybrania z pośród nich takich zakładów, które najlepiej będą się nadawały do umieszczenia w nich dzieci na koszt funduszu sierocego.

Pośpiech, z jakim Wydział krajowy przystąpił do dzieła i energja, z jaką się zabrał do niego, na szczere zasługują uznanie, gdyż istotnie sprawa opieki nad biedną, w nędzy lub opuszczeniu marniejącą dziatwą, jest oddawna jedną z najbardziej palących, z najbardziej aktualnych i jak najrychlejszego domagą się załatwienia, bo gdy dawniej nędza dzieci była smutnym wyjątkiem, to dzisiaj przechodzi ona zwolna w stan jakby chroniczny. Zapobiedz złemu może tylko energiczna i ze świadomością prowadzona akcja tego rodzaju, jak ta, do której przystąpił obecnie kraj nasz.

Oczywiście, nie zmieni ona stanu tego do gruntu, ale niewątpliwie pod wieloma względami dużo w nim zmieni i popchnie sprawę opieki nad sierocą dziatwą o znaczny krok naprzód. Faktem jest bowiem, że dotąd dziatwę tę słabo, bardzo słabo uwzględniano w zakresie dobroczynności publicznej, której dobrodziejstwa skierowano prawie że wyłącznie na dorosłych ubogich. Dość powiedzieć, że w latach np. 1895 i 96 było w całej Galicji wspieranych 8827 dzieci na 13.883 dorosłych i 8557 dzieci na 15.019. Taki sam, a nawet jeszcze gorszy jest stosunek zakładów dobroczynnych dla dzieci do zakładów dla dorosłych ubogich. Gdy bowiem w r. 1897 naliczono tych ostatnich 218, pierwszych było zaledwie 31, względnie 40.

Przez wprowadzenie obecnie ustawy o kasach sierocych w życie sprawa opieki nad dziatwą sierocą, posunęła się o duży krok naprzód, a będzie rzeczą odnośnych władz i czynników tak ustawę tę stosować w praktyce, aby jaknajlepsze wydała akcja w tym kierunku owoce.

Poznajmy jednak bliżej tę ustawę o krajowym funduszu sierocym.

Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Lwów 9 maja.

Dziś w sali ratuszowej rozpoczęło swe doroczne obrady Tow. wzaj. ubezp. urzędników prywatnych.

Ze sprawozdania, przedłożonego walnemu zgromadzeniu, wyjmujemy następujące daty:

Najważniejszem zadaniem do spełnienia w roku 1904 było dla wydziału centralnego opracowanie dla rady nadzorczej przedłożenia o przeobrażeniu towarzystwa, dotychczas zapomogowego, na zasadach asekuracyjno-technicznych, a następnie wprowadzenie w życie tego przeobrażenia, uchwalonego w kwietniu roku ubiegłego przez radę nadzorczą jednomyślnie. Zadanie przedstawiało ogrom pracy i organizacyjnej tem więcej, że na dokonanie tych wszystkich czynności miał wydział centralny niewiele czasu z powodów niezależnych od niego.

Przytem wszystkiem dokładał wydział centralny w roku minionym usilnych starań o to przyspieszenie dojścia do skutku przymusowej ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych. Korzystając ze zmiany sytuacji politycznej urządziło towarzystwo w porozumieniu z pokrewnemi sobie towarzystwami w Pradze i Wiedniu ogólną deputację, złożoną z przedstawicieli wszystkich prawie towarzystw urzędników prywatnych w Austrji, która przedstawiła sprawę wszystkim miarodajnym czynnikom.

Omówiwszy następnie szczegółowo stan fundacyj, a to: funduszu burs im. Jerzego hr. Dunin Borkowskiego, fundacji ś. p. Stefana hr. Zamoyskiego, fundacji im. Romualda Makarawicza, fundacji im. ś. p. Antoniego Rogala Zawadzkiego, im. Franciszka Nowiny Ujejskiego, im. dra Karola Mikulińskiego i wchodzącej w życie im. śp. Kornela Suchodolskiego, podnosi wydział centralny znaczenie wieców powiatowych.

Poświęcił też ciepłą uwagę tygodnikowi *Przełom*.

Przechodząc do szczegółów części rachunkowej nadmienia sprawozdanie, że rok 1904, jako rok przejściowy w rozwoju towarzystwa, nie daje obrazu regularnej gospodarki instytucji, gdyż od czasu uchwalenia zmienionego statutu, t. j. od kwietnia, aż niemal po koniec roku, działalność Towarzystwa w zjednywaniu nowych członków spoczywała zupełnie, ci zaś członkowie nowi, którzy u schyłku roku przystąpili do towarzystwa już na podstawie nowego statutu, znajdą ze składkami swymi wyraz dopiero w bilansie za r. 1905, jakkolwiek przystąpili z prawami od r. 1904, tak, że zamknięcie rachunków za r. 1904 daje obraz działalności Towarzystwa wyłącznie jeszcze zapomogowego.

Bilansowy wzrost majątku Towarzystwa we wszystkich funduszach w r. 1904 wynosi k. 6.943 73; w roku 1903 wynosił wzrost ten k. 54.744·10. Ta różnica wzrostu majątkowego najjaskrawszy stanowi dowód, jak dalece koniecznem było dokonanie już w roku 1904 przeobrażenia towarzystwa na zasadach asekuracyjno-technicznych i oparcia jego gospodarki na jedynie pewnych podstawach matematycznych.

Cały majątek towarzystwa wynosił z końcem roku sprawozdawczego 1,642.223 koron 75 hal.

Z końcem grudnia r. 1904 należało do towarzystwa 2.020 członków, reprezentujących 8.439 udziałów.

W roku 1904 wypłacono zapomogi 297 emerytom, przeciętnie po k. 229 94, 585 wdowom po k. 108 04, wdowom dla dzieci po 160 członkach i sierotom zupełnym po 40 członkach 1. 106 82; — ogółem 1082 osobom przeciętnie po k. 1 385.

W ciągu 37 lat istnienia swego wypłaciło towarzystwo na zapomogi stałe i na datki jednorazowe niezdolnym do pracy członkom, oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom łącznie kwotę 2,435.521 k. 12 h.

Na ryczałty pogrzebowe po członkach i emerytach wydano w r. 1904 k. 5.800, tak, że dochody bieżące tego funduszu nie starczyły na pokrycie zapotrzebowania; różnica wynosiła k. 1.742 21.

* * *

Dwudniowe obrady zjazdu delegatów Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych rozpoczęły się w dniu dzisiejszym.

Po uroczystem nabożeństwie, odprawionem o godzinie 10 tej z rana w kościele OO. Bernardynów, zebrali się delegaci Towarzystwa w liczbie 33 w sali obrad Rady miejskiej.

Obrady zgromadzenia zagaił Zdzisław hr. Tarnowski, podnosząc, że jest to pierwsze zgromadzenie walne delegatów Towarzystwa jako instytucji, opartej na nowych zasadach asekuracyjno-technicznych. Z tego powodu ogół urzędników prywatnych poczuwać się powinien do wdzięczności dla Rady nadzorczej, która uchwałą, powziętą w roku

ubiegłym dała podstawę rozwojowi Towarzystwa na przyszłość.

Z kolei rzucił mowca parę uwag o działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, którego zamknięcia rachunkowego, jako zamknięcia z roku przejściowego, nie można uważać za miarodajne w sądzie o działalności Towarzystwa.

Podniósłszy skuteczną działalność naczelnika biura wydziału centralnego, stwierdził, że pierwsze wyniki dokonanego przeobrażenia znajdą wyraz w sprawozdaniu za rok przyszły. Obecnie, — jak dowodzą tego cyfry — spodziewać się należy takiej nadwyżki, jakiej wymaga obliczenie.

Z kolei podniósł mowca, iż Wydział centralny jak najintenzywniej działał nad przyśpieszeniem wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, choć do tej pory bezskutecznie. Uczciwszy następnie pamięć zmarłych członków, śp. T. Romanowicza i dra G. Piotrowskiego, powitał mowca Kaźmierza hr. Szeptyckiego, który przybył na zjazd, aby wysłuchać opinji zjazdu o przedłożonej przez rząd ustawie pensyjnej.

Członek Koła polskiego przybyły na zjazd Kazimierz hr. Szeptycki dziękując za powitanie go w serdeczny sposób przez przewodniczącego, prosił o udzielenie mu głosu przy sprawie ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Po odczytaniu przez p. Bala pism nadeszłych na ręce wydziału centralnego od „Zemskiej jednoty soukromych urednikü v Praze", od Komitetu c. k Tow. rolniczego w Krakowie i od „Privat-Beamten-gruppe" w Wiedniu, przyjęto bez dyskusji sprawozdanie wydziału centralnego za rok 1904.

Z kolei p. Dołżycki przedstawił do uchwały zjazdu następujące wnioski:

Zgromadzenie delegatów oświadcza:

1. że uważa za konieczne, aby organizacja ubezpieczenia urzędników prywatnych oparła się na zakładach krajowych;

2. że jeżeliby dla uchwalenia ustawy pensyjnej koniecznem było zredukowanie przyszłego ryzyka, a temsamem pewne ograniczenie korzyści, przewidzianych w projekcie rządu, względnie referenta, z góry się z tem zgodzić, byle tylko umożliwić jak najrychlejsze wejście tej ustawy w życie;

3. wyraża zaufanie polskim członkom komisji socjalnej i uprasza ich, aby i nadal równie życzliwie i energicznie sprawę tej ustawy popierali.

W dyskusji nad tymi wnioskami zabrał głos K. hr. Szeptycki, członek komisji socjalnej w Izbie posłów, zajmujący się tą sprawą, przedstawiając stan pracy nad przedłożeniem i zapewnił delegatów o przychylności Koła polskiego dla sprawy.

W dyskusji zabierali głos pp.: Kesselring, delegat z Bóbrki Bal i Fabiański.

Po uchwaleniu wniosków, przedstawionych przez p. Dołżyckiego, oraz wniosku p. Kesselringa, polecającego użycia wszelkich środków, by ustawa weszła jak najrychlej w życie, dokonano wyborów komisji weryfikacyjnej, petycyjnej, administracyjnej, rewizyjnej i statutowej.

Na tem obrady zakończono. Popołudniu obradować będą komisje.

Ilu jest robotników w Rosji?

Przy dokonywaniu pierwszego w Rosji spisu jednodniowego ludności, według pierwiastkowego planu zamierzono zebrać dane co do zajęcia ludności, z szczególnem uwzględnieniem klasy robotniczej i służby. Później, ze względu na wielkie koszta, zamiaru zaniechano. Dopiero były minister spraw wewnętrznych, Plehwe, uznając ważne znaczenie tego rodzaju wiadomości, polecił wyciągnąć z materjału dostarczonego przez spis, wiadomości co do robotników i służby — i opracować je dodatkowo, niezależnie od ogólnego opracowania danych. Obecnie pracę ukończono i wyniki jej ogłoszono pod tytułem: Podział robotników i służby według zajęć i miejsc urodzenia.

Z pracy tej okazuje się, że jako robotnicy i służba zapisało się 9,156.080 osób, z tej liczby 2,821.050 kobiet (przeszło 30 prc.). Liczba ta stanowi 7·3 prc. ogólnej liczby ludności w państwie.

Według osobnych dzielnic państwa, liczba robotników i służby dzieli się w sposób następujący:

	liczba	prc. ogólnej ludności
Rosja europ.	6,809.909	7·3
Król. Polskie	1,179.156	12·5
Kaukaz	498 311	5·4
Syberja	403.177	7·0
Azja środkowa	264.067	3·4

Zastosowanie pracy robotników i służby najintensywniejsze, jak się okazuje, jest w Królestwie Polskiem, najsłabsze w prowincjach Azji środkowej.

Samej służby znajduje się 2,113.121 osób, w tej liczbie 1,336.322 kobiet. Służba stanowi zaledwie 1·7 prc. ogólnej liczby ludności, kobiety zaś w ogólnej liczbie służby, stanowią znaczną większość, gdyż 63·2 prc.

Co do rodzaju służby, można ustanowić podział następujący:

Służba w instytucjach: mężczyzn i kobiet razem 167.309, czyli 7·9 prc. ogólnej liczby służby; z tego 24.538 kobiet, czyli 1·8 prc.

Służba w fabrykach, zakładach i folwarkach: 226.754 osób, czyli 10·7 prc. ogólnej liczby służby; z tego 21.023 kobiet, czyli 1·6 prc.

Służba domowa: 1,556.987 osób, czyli 75·7 prc. ogólnej liczby służby; z tego 1,288.797 kobiet, czyli 96·5 prc.

Największą zatem rubrykę stanowi służba domowa, a w tym rodzaju zajęcia kobiety.

Z ogólnej liczby robotników było zapisanych 1,095.084 wyrobników i robotników bez określonego rodzaju zajęcia. Liczba ta stanowi 0·9 ogólnej liczby robotników.

W gospodarstwie rolnem, rybołostwie itd., pracuje 2,722.890 osób.

Pozostała liczba, 3,224.985 osób, stanowi właściwą klasę robotników fabrycznych. Liczba ta, według rodzaju pracy, dzieli się na 26 grup, z których najliczniejsze są: metalurgja, roboty budowlane, wyrób odzieży, obróbka drzewa. Najwięcej kobiet pracuje w fabrykach tytoniu.

Wojna japonji z Rosją

Zamysły Oyamy.

Siedem tygodni mija od chwili, gdy Japończycy zaprzestali pościgu cofającej się z pod Mukdenu armji rosyjskiej. Cały ten dwumiesięczny prawie okres minął względnie spokojnie. Wszystko jednak zdaje się przemawiać za tem, że cisza ta wkrótce przerwaną zostanie. Niektórzy referenci zagraniczni wyrażają przypuszczenie, że powodem zwłoki w operacjach Oyamy jest obawa o tyły armji wobec pojawienia się eskadry Rożdestwieńskiego na wodach chińskich i możliwości odzyskania przez Rosjan panowania nad morzem. *Rusk. Wied.* nazywają przypuszczenie podobne karygodną lekkomyślnością, bo nawet w razie doszczętnego rozbicia eskadry japońskiej, marszałek Oyama nie miałby najmniejszej potrzeby obawiać się o komunikacje swoje z ojczyzną. Ma on do rozporządzenia komunikację zupełnie prawie bezpieczną, kolei Fuzan — Seul — Widżu — Laojan. Fuzan odległy jest od Modji i Sasebo o 8 godzin drogi, a odległość taką łatwo przebyć w nocy. Stwierdzonem to zresztą zostało w praktyce: w lipcu ubiegłego roku krążowniki władywostockie pojawiły się w cieśninie Koreańskiej, a nawet na horyzoncie Tokio i jednego dnia udało się Rosjanom nawet zatopić trzy transportowe okręty japońskie, a mimo to operacje japońskie w Mandżurji na tem nie ucierpiały. Co więcej, armje japońskie odniosły prawie równocześnie trzy wielkie zwycięztwa: Nogi, zająwszy Wilczą Górę, podsunął się pod mury Portu Artura, Nodzu pobił gen. Zazulicza pod Simuczenem, Kuroki zaś stoczył trzydniową zwycięzką bitwę pod Janzelinem i Anpingiem z oddziałami Kellera i Herszelmana.

Tak więc marszałek Oyama nietylko niezawodnie nie obawia się o losy armji swojej, lecz przeciwnie, gotuje się do nowych operacyj i to na olbrzymią skalę. Armja japońska, która po bitwie pod Mukdenem zmniejszyła się o 60.000, w połowie kwietnia doprowadzona już została do pierwotnego stanu swego i liczyła 450.000 ludzi. Ponadto, Japończycy sformowali szóstą armję pod dowództwem Hasegawy i 7-mą pod dowództwem generała Niszi. Z chwilą pojawienia się armji tych na teatrze wojny, marszałek Oyama rozporządzać będzie armją w sile 610.000 żołnierzy z 2 tysiącami dział i kartaczownic, a razem z wojskami, strzegącemi komunikacji na tyłach, przeszło 700-tysięczną.

Skoncentrowanie takiej masy wojska na teatrze wojny dowodzi, że głównodowodzący japoński zamierza rozpocząć operacje na olbrzymią skalę. Gdyby poprzestać chciał tylko na zaatakowaniu gen. Leniewicza, to wystarczyłyby na to wojska, któremi rozporządzał dotychczas. Ale celem Japończyków, prócz Charbina, jest niezawodnie także i Władywostok. Japończycy muszą koniecznie przystąpić jaknajrychlej do oblężenia twierdzy tej i pozbawić przez to Rożdestwieńskiego jedynej podstawy operacyjnej. Operacja ta przypadnie prawdopodobnie w udziale 6 ej armji, która wylądowała już w Gensanie. Stotysięczna armja ta, sforsowawszy przejście przez rzekę Tiumeń, z początkiem lata przystąpi do oblężenia Władywostoku, a równocześnie Oyama, na czele armji przeszło półmiljonowej, ruszy przeciwko generałowi Leniewiczowi.

Armja rosyjska w Mandżurji zmniejszyła się po bitwie mukdeńskiej o 150.000 żołnierzy i wynosiła 200 tysięcy. Dziś, po przybyciu posiłków z Europy, wynosi 370.000. Wobec takiej uderzającej przewagi sił po stronie japońskiej, generałowi Leniewiczowi nie pozostaje nic innego, jak cofać się stale ku Charbinowi. Pod Charbinem rozstrzygnie się los Mandżurji północnej i los Władywostoku, a prawdopodobnie także los całej kampanji rosyjsko-japońskiej.

(*Telegr. „Dziennika Polskiego"*).

Flota Rożdestwieńskiego.

Paryż. Do agencji Havasa donoszą z Saigonu: Flotę Rożdestwieńskiego, która z zatoki Honkoe udała się nieopodal drugiej zatoki bardziej na południe, odszukały tam okręty wywiadowcze admirała Jonquiéres. — Rożdestwieński oświadczył, że niebawem podniesie kotwicę.

Wymiana jeńców.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio: W grudniu z. r. rząd japoński za pośrednictwem posła Stanów Zjednoczonych zaproponował w Petersburgu wymianę jeńców. Przed kilku dniami poseł francuski w Tokio oświadczył imieniem rządu rosyjskiego, że propozycję tę przyjmuje.

Sprawa neutralności.

Londyn. Do *Morning Post* donoszą z Szangaju: Konsul japoński zaprotestował przeciw nabieraniu węgla przez pewne okręty, ponieważ istnieje podejrzenie, że węgiel ten pseznaczony jest dla floty bałtyckiej, Komisarz portowy z tego powodu zabronił owym pięciu okrętom wyjechać z portu.

Paryż. Na wczorajszej konferencji z ministrem spraw zagranicznych Delcassém, poseł japoński Montono, nie wnosząc formalnego protestu swego rządu przeciw rzekomemu naruszeniu neutralności przez Francję na rzecz floty rosyjskiej, wspomniał o nadeszłych z Indochin wiadomościach o pobycie eskadry rosyjskiej na wodach indochińskich, oraz o udogodnieniach, jakie poczyniono dla tej eskadry. Delcassé ponowił oficjalne oświadczenie, jakie już poprzednio był złożył, a które wczoraj opublikowano w oficjalnym komunikacie. Zapewnił posła Montono, że Francja sumiennie będzie przestrzegała przepisów neutralności i że formalne instrukcje w tej mierze odeszły już do francuskich Indochin.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą, że zatarg pomiędzy Francją a Japonją przybrał charakter tak ostry, iż można się wprost spodziewać wybuchu wojny japońsko-francuskiej. Dla Japończyków byłoby to nawet korzystniejszem, gdyż w takim razie Francja te zapasy, jakiemi zaopatruje flotę rosyjską, musiałaby zatrzymać dla siebie.

Z caratu.

Radość starowierców.

Czytamy w *Kraju*:

Jest w Moskwie cmentarz Rogożski. Grzebią tam starowiercy swoich umarłych, mają zbór organizowany, zarząd i kasę. Ale wielkie świątynie stały zamknięte i zapieczętowane od lat blisko pięćdziesięciu. Stały ołtarze opuszczone, kurz kładł się warstwą grubą na księgi święte i ubierał w pajęczynę i w czarne puchy naczynia kościelne. Z obrazów spełzały farby, i coraz bledsi, niknący w swoich ramach, święci patrzyli w pustkę bezechową, jakby w jakim grodzie zamarłym. Aż nastąpiła długo oczekiwana noc Wielka. Złamano z rozkazu carskiego pieczęcie urzędowe, skrzypnęły wrzeciądze, rozwarły się podwoje i tłum wielotysięczny, milczący, choć radosny, wkroczył do świątyń osieroconych. Uderzyła potem o sklepienia pieśń zmartwychwstania, szła przez rozwarte drzwi i okna pomiędzy groby tych, którzy niegdyś bili czołem o kamienne posadzki opuszczonych kościołów, i tych, którzy doczekać się nie mogli złamania pieczęci; rozwarły się karty ksiąg omszałych a dym kadzideł owionął nikłe świętych postacie. Płonęły światła niezliczone, płonęły serca tysiąców i tłum olbrzymi pozostawał w świątyniach i na cmentarzu, aż zaświtał dzień nowy, promienny dzień największego święta chrześcjańskiego.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“).

Zjazd inżynierów.

Petersburg. (Tel. pryw.) W mieszkaniach prywatnych odbywają się posiedzenia wszechrosyjskiego zjazdu inżynierów. Kilka posiedzeń przerwała policja.

Odpoczynek niedzielny w drukarniach.

Petersburg. Wydawcy głównych pism, z wyjątkiem *Now. Wrem.* postanowili wprowadzić odpoczynek świąteczny i niedzielny. Wydania wieczorne po świętach powinny zawierać tylko telegramy, doniesienia urzędowe i informacje. Delegaci zecerów układ taki przyjęli.

Projekty reform.

Petersburg. *Now. Wrem.* donosi: Minister spraw wewnętrznych zamierza utworzyć dla reprezentacji narodowej „radę stanów“ jako Izbę niższą, podczas gdy Rada państwa ma być zatrzymana jako Izba wyższa, w swej dotychczasowej postaci. Wybory do tej rady stanów mają się odbywać przy pomocy ziemstw i zarządów miejskich na dawnej zasadzie stanowej. Posłom, których liczba wynosić ma około 550, zapewnia się nietykalność. Oprócz posłów, wybieranych na lat 3, znajdować się mają w radzie stanów także członkowie, mianowani przez rząd. Prezydenta mianuje car z pośród posłów. Izba niższa uprawniona jest do zainicjowania nowych ustaw, interpelowania ministrów, obrad nad budżetem i kontroli nad nim. Przedłożenia, uchwalone przez radę stanów idą do rady państwa. Decyzja przysługuje carowi. Rada stanów obradować ma od połowy listopada do stycznia.

Now. Wrem. dodaje, że nie jest wykluczona zmiana tych postanowień.

Z Królestwa.

(Tel. „Dziennika Polskiego“).

Rewizje czynności stowarzyszeń.

Warszawa. W bliskiej przyszłości postanowiono dokonać rewizji czynności szeregu naukowych i zawodowych stowarzyszeń, podlegających ministerstwu oświaty.

Warszawa. (Pryw.) Oberpolicmajster bar. Nolken wyjechał do Petersburga.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Watykan o rzekomej wizycie ces. Franciszka Józefa w Rzymie.

Rzym. *Osservatore Romano* występuje w stanowczy sposób przeciw doniesieniu o rzekomem przystaniu Stolicy Apostolskiej na ewentualne odwiedziny cesarza Franciszka Józefa w Rzymie. *Oss. rom.* wskazuje przytem na notę, wystosowaną przez Stolicę Apostolską z okazji odwiedzin prezydenta Loubeta w Rzymie i oświadcza, że nota ta nie była podyktowana względami osobistymi przeciw Loubetowi lub Francji, lecz odpowiadała stanowisku, jakie Stolica Apostolska zawsze dawniej zachowywała i jakiego i nadal trzymać się będzie wobec władców katolickich, przybywających do Rzymu, czy będzie to prezydent republiki czy monarcha. Stolica Apostolska nie może odstąpić od swego stanowiska, gdyż uszczupliłoby to jej powagę.

Proces Tamburiniego.

Paryż. W procesie Tamburiniego przesłuchano wczoraj szereg oficerów. Zeznali oni, że Tamburini przedstawił im plan opanowania ministerstw i pałacu Elizejskiego. Tamburini oświadczył, że świadkowie ci źle zrozumieli jego słowa.

Z Krety.

Kanea. We wsi Melitoni w okręgu Retymno szef komitetu rewolucyjnego Biraki zabrał do niewoli oddział żandarmów i rozbroił go; następnie postawił żandarmom alternatywę, że albo przyłączą się do powstańców, albo wrócą do miasta bez broni. Część żandarmów zdecydowała się przystać do powstańców.

Uroczystość cerwantesowska.

Madryt. Wczoraj popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie pod przewodnictwem króla z okazji rocznicy urodzin Cervantesa. Uchwalono zbierać składki na pomnik poety. Popołudniu i wieczorem odbyły się nadto liczne uroczystości, w których uczestniczył król.

Strejki.

Osiek. Wybuchł tu strejk powszechny. Także zecerzy przyłączyli się do strejku. Komunikacja ustała zupełnie. Robotnicy przeciągają ulicami miasta. Zarekwirowano wojsko. Dotychczas spokoju nie zakłócono.

Berno szwajcarskie. Otwarto tu międzynarodową konferencję dla ochrony robotników.

Berlin. Do *Berliner Tageblatt* donoszą z Drezna, że umarł tam ks. Barclay de Tolly, gen.-adjutant cara.

Bolesław Prus o potrzebach Królestwa Polskiego.

W piśmie rosyjskiem *Birżewyja wiedomosti* współpracownik warszawski tego pisma, zamieszcza rozmowę z Bolesławem Prusem na temat potrzeb społeczeństwa polskiego w Królestwie. Zapatrywania swoje w tej mierze wyłuszczył znakomity powieściopisarz w sposób następujący:

„Zbliżenie się Polaków do Rosjan zabezpieczy Królestwo Polskie od pochłonięcia przez Niemców, dla Rosji zaś wytworzy szczerych przyjaciół na kresach. Ażeby to osiągnąć, potrzeba przedewszystkiem przeprowadzić u nas te reformy ogólne, które są w Rosji zamierzone: nietykalność osób i ogniska domowego, wolność prasy, wyznań, zgromadzeń, związków i strejków. Kraj nasz potrzebuje również koniecznie sądu przysięgłych i gruntownej reorganizacji policji. Za najważniejszy warunek cywilizacyjnego rozwoju kraju poczytuję zupełną swobodę kształcenia się umysłowego. Naukę początkową należy uczynić powszechną, bezpłatną i na razie przymusową. Dla dorosłych, niepiśmiennych potrzeba urządzić wieczorne, lub niedzielne kursy kształcenia. Całkowitą również swobodę należy zapewnić nauczycielom wędrownym, którzyby szerzyli umiejętność czytania i pisania wśród ludności wiejskiej. Uniwersytety ludowe, towarzystwa naukowe, muzea, pracownie i czytelnie, jako nieodzowne do podnoszenia poziomu wiedzy wśród ludu i inteligencji, nie powinny doznawać żadnych przeszkód i winny być otwierane bez wyjednywania pozwoleń, a jedynie po zawiadomieniu władz. Ażeby zaś podnieść dobrobyt warstw pracujących, należy nadać ludności polskiej prawo otwierania szkół rolniczych i technicznych niższych, średnich i wyższych z wykładem w języku polskim.

Zapobieżeniu rozruchom agrarnym dopomogłoby wielce zniesienie szachownicy gruntów, skutkiem której gospodarstwa włościańskie upadają, tudzież całkowite zniesienie służebności leśnych i pastwiskowych. Za środek ekonomiczny nadzwyczaj wielkiej wagi poczytuję również niezwłoczne zorganizowanie taniego kredytu, któryby umożliwił kupno gruntów włościanom bezrolnym. Proletarjat włościański, liczący około miljona nieposiadających roli osób, stanowi groźne niebezpieczeństwo dla spokojnego rozwoju kraju. Usunąć je można tylko za pośrednictwem nadzwyczajnych wysiłków, które winny być zaprowadzone na zasadzie rozległego samorządu. Takiż samorząd należy zaprowadzić po miastach.

Za dalsze warunki uspokojenia i uporządkowania kraju poczytuję: dopuszczenie krajowców do urzędów administracyjnych, sądowych i innych, przyczem pensje urzędników Polaków i Rosjan powinne być jednakowe; równouprawnienie wszystkich mieszkańców Królestwa Polskiego niezależnie od narodowości i wyznania, tudzież zniesienie „granicy osiadłości“, będącej przyczyną krańcowej nędzy ciżb żydowskich; wreszcie zniesienie zupełnie bezcelowego systemu paszportowego, tudzież podatku od paszportów na wyjazdy za granicę, nieodzowne w celach ukształcających.

Całokształt tych reform, przeniknionych duchem ludzkości i sprawiedliwości, nietylko podniesie cywilizację i dobrobyt w Królestwie Polskiem, lecz nadto zjednoczy je nierozerwalnymi węzłami wdzięczności z pokrewną jej Rosją“.

KRONIKA.

Lwów 9 maja.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +17° R. Deszcz.

Mianowania. Minister oświaty nadał kierowniczce 6 kl. szkoły żeńskiej w Nadwórnie Wilhelminie Lewickiej, tytuł dyrektorki.

Sub auspiciis imperatoris. W poniedziałek dnia 15 maja 1905 o godzinie 11tej przedpołudniem odbędzie się w auli tutejszego uniwersytetu promocja doktorska *sub auspiciis Imperatoris* w obecności namiestnika, jako zastępcy cesarza. Promowany będzie p. Bronisław Bandrowski na doktora filozofii. Wstęp dla studentów i publiczności wolny.

Nowe stacje telegrafu. Z dniem 20 maja br. otwarte zostaną w Mogile i Pleszowie (powiat Kraków) przy istniejącym tam urzędzie pocztowym stacje telegrafu z ograniczoną służb dzienną.

Sprawa ks. biskupa Chomyszyna. Z autentycznego źródła dowiadujemy się, że ks. metropolita hr. Szeptycki, po przeczytaniu artykułu zamieszczonego w sobotę w *Dzienniku* o postępowaniu biskupa gr. kat. w Stanisławowie ks. dra Chomyszyna, wyjechał natychmiast do Stanisławowa, celem przeprowadzenia tam śledztwa, co do podniesionych przeciw ks. biskup. Chomyszynowi zarzutów.

Z „Jedności“. Dnia 2 maja zebrani członkowie „Jedności“ postanowili odwołać urządzenie dorocznego święconego; pieniądze zaś zebrane ofiarowali na rzecz głodnych i rannych swych braci pod zaborem rosyjskim.

Dnia 7 bm. odbył się w lokalu Stowarzyszenia uroczysty wieczorek ku uczczeniu konstytucji 3 Maja. Po gorącym i pełnym zapału odczycie słuchacza politechniki p. Henryka H. nastąpiły piękne produkcje kółka mandolinistów i chóru amatorskiego; program uświetniła śliczna i rzewna deklamacja p. M. Rachlewicza. Zachwyceni słuchacze nie szczędzili oklasków wykonawcom, szczerze im dziękując przez usta członka Towarzystwa p. Balandy, za zajęcie się i uprzyjemnienie ciężkiej doli robotniczej. Na zakończenie wszyscy społem odśpiewali pieśni patrjotyczne.

Wandalizm. Pod tym tytułem pisze *Kurjer Lwowski:* Pomnik Mickiewicza we Lwowie, wzniesiony tak znacznym kosztem, narażony jest na wandalizm, na którego określenie braknie formalnie słów. Niższe stopnie kolumny

zanieczyszczają nieoświecone żywioły w niemożliwy sposób, a w ostatnich dniach ktoś ciężkiem żelaznem narzędziem próbował trwałości granitu i odłupał spory kawałek na samym froncie pomnika. Komitet w dniu odsłonięcia oddał znakomite dzieło sztuki w opiekę reprezentacji miasta; zanim jednak otoczy kolumnę projektowana artystyczna balustrada, obowiązkiem jest wszystkich mieszkańców Lwowa wziąć pomnik w opiekę i ochronić go przed wandalizmem ludzi nieoświeconych lub złych. Obowiązkiem także policji jest czuwać nad tem, by stopnie pomnika nie stanowiły jak dotąd miejsca do siedzenia.

Hajdamackie hyeny. Onegdaj zarządca cmentarza Łyczakowskiego zauważył dwu młodzieńców w mundurach gimnazjalnych, bacznie czegoś poszukujących koło pomnika weteranów z r. 1831. Nareszcie jeden z nich znalazł duży odłam kamienia i wspólnie ze swym towarzyszem rzucili go z całej siły na armaturę pomnika, przedstawiającą w rzeźbie kask wojska polskiego, ułożony na równiej w kamieniu rzeźbionych szablach i broni. Pomnik został uszkodzony. Na widok tej bezmyślnej złośliwości zarządca puścił się w pogoń za wyrostkami, ale ich uchwycić nie zdołał. Słyszał tylko, że między sobą rozmawiali po rusku. Ładnie zaczynają przyszłe chluby Ruś! Ukrainy!

Zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych. Mako (na Węgrzech). (Tel.) Zmarła tu 12-letnia dziewczyna na meningitis.

Na zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych zachorowała 14 letnia dziewczyna Chołodukiowna, służąca przy ulicy Meiselsa. Przybyła ona do Lwowa ze wsi 1 maja, a 4 zachorowała.

Fatalny wypadek. Inżynier miejski, p. Czerny, schodząc z piętra w ratuszu, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę. Po prowizorycznym opatrunku, dokonanym przez dra Barącza, odwieziono p. Czernego do domu.

Strejki. Wczoraj rozpoczął się strejk robotników zajętych w lwowskich cegielniach. W strejku biorą udział tylko t. zw. „strycharze", żądają oni podwyższenia wynagrodzenia za 1000 cegieł do 8 koron.

Strejk krawców jeszcze się nie zakończył, gdyż na dzisiejszej konferencji między pracodawcami a robotnikami nie przyszło do porozumienia.

Robotnicy zajęci w pracowni szewskiej p. Nowosada w Pasażu Mikolasza postanowili zastrejkować; ogłoszono bojkot tej pracowni.

Kronika krakowska. (Telefonem) Przytrzymano tu przybyłego na odczyt Mikołaja Janika z Rawałowic, gdy wydawał fałszywe złote pięcio-rublówki. Zeznał on, że takie pięciorublówki wydawali w znacznej liczbie jacyś przybyli do Królestwa polskiego panowie, twierdząc, iż car postanowił wycofać papierowe pieniądze, gdyż podczas wojny pewniejsze jest złoto.

Jutro odbędzie się posiedzenie komisji teatralnej rady miasta dla rozpatrzenia sytuacji wytworzonej nowym kontraktem dzierżawnym. Podobno p. Solski oświadczył, że nie może przyjąć punktu kontraktu o przyznawaniu obowiązkowem artystom 6-tygodniowego urlopu.

Wielki turniej szermierski oficerów krakowskiego korpusu odbędzie się w sobotę d. 13 bm.

Zakończenie wiecu miast. W uzupełnieniu telegraficznego sprawozdania z ostatniego posiedzenia wiecu miast w Wiedniu, następujące jeszcze podajemy szczegóły: W dyskusji nad sprawą reformy wewnętrznego zarządu gmin (referent dr. Porzer z Wiednia), oświadczył się dr. Małachowski przeciw ograniczeniu autonomji, poczem uchwalono kompromisową rezolucję, że wiec miast rządowego projektu reformy nie uznaje za odpowiedni. Zamykając wiec, podniósł jego przewodniczący, prezydent dr. Małachowski, że pomimo politycznych zawikłań i walk narodowościowych, na punkcie interesów gospodarczych i publicznych, miasta w Austrji idą ramię w ramię, a co więcej, w czasach największego rozkwitu obstrukcji w parlamencie nietylko miasta zgodnie pracowały, ale zdołały odnieść nawet sukces parlamentarny. Mowca dziękuje w imieniu wiecu miastu Wiedniowi za udzieloną gościnność i kończy życzeniem powodzenia i rozkwitu wszystkich miast w monarchii austrjackiej.

Burmistrz Wiednia dr. Lueger podziękował za uznanie dla miasta Wiednia i jego zastępców a następnie złożył podziękowanie dr. Małachowskiemu jako przewodniczącemu wiecu za wzorowe prowadzenie obrad, w ciągu których mimo pewnych radykalnych różnic w poglądach wiecowników nie ozwał się ani jeden zgrzyt fałszywy, i któreto obrady służyćby mogły za wzór dla ciał parlamentarnych — poczem prezydent Małachowski, zamknął piąty wiec miast austrjackich.

Na rzecz rannych i głodnych w Królestwie. Z Wiednia nam donoszą: Z inicjatywy „Związku literackiego polskiego" w Wiedniu zawiązał się tu komitet celem zbierania składek na rzecz rannych i głodnych w Królestwie polskiem. We czwartek d. 11 bm. odbędzie się w sali stow. architektów (Architekten-Verein) urządzony przez Związek wieczór deklamacyjny, na którym Kazimierz Tetmajer odczyta najnowsze swe utwory. Cały dochód przeznaczony jest dla rannych i głodnych w Królestwie polskiem.

W myśl ukazu tolerancyjnego. Pisma warszawskie donoszą, że grono osób pobożnych i miłujących starodawne pamiątki, powzięło projekt poczynienia starań o przywrócenie klasztoru OO. Kamedułów na Bielanach. Jak wiadomo, kościół bielański zamieniony został niedawno na parafjalny. Inicjatorzy owego projektu w razie przychylnej decyzji, złożą potrzebny fundusz na restaurację kościoła i zabudowań klasztornych.

Socjalistyczny bal w Wielką Sobotę. Jak donosi korespondent warszawskiego *Dziennika dla wszystkich*, członkowie kolonji polskiej w Paryżu otrzymali na tydzień przed Wielkanocą drukowane zawiadomienia o widowisku, mającem się odbyć staraniem partji socjalistycznej w Wielką sobotę. Początek programu brzmiał jak następuje: „Sekcja paryska P. P. S. urządza teatr, koncert i bal w sobotę 22 kwietnia o godzinie w pół do 9 wieczorem w sali Athenée, St. Germain, przy ul. Vieux Colombier 21. Będzie odegrane: 1) dramat J. Kozakiewicza p. t. „Pokonani zwyciężcami" w żargonie i ustęp z „Kordjana" Słowackiego. Pod programem zamieszczono odezwę w której powiedziano, że dochód z widowiska posłuży na poparcie walki ze „zgniłym ustrojem kapitalistycznym".

Finanse Rosji. Rząd wydaje dla targów zagranicznych, zwłaszcza dla chińskiego, zapasy czystego srebra, ażeby zatrzymać w kraju tak potrzebny z powodu wojny zapas złota. Wymianę pieniędzy pomiędzy Rosją a Chinami uskutecznia rząd za pomocą 5 i 10 funtowych sztab srebra. Mennica w Petersburgu zebrała stare monety na sumę około 24 milionów rubli, dodała do tego niepotrzebne srebro i przetopiła wszystko na sztaby. Ponieważ mennica w Petersburgu nie posiada przyrządów do wyrobu czystego srebra, więc sztaby srebrne posyła skarb rosyjski do Londynu, gdzie je oczyszcza tamtejsze laboratorjum. Z Londynu sztaby te idą wprost do Mandżurji i Chin. Petersburska mennica wyrabia dziennie sztaby wartości 300 tysięcy rubli.

Samobójstwo w kościele. W czasie mszy św. w kaplicy OO. Redemptorystów w Roulers w Belgji, zaszła niezwykła tragedja. Ojciec Barremans, jeden z najbardziej poważanych księży, w chwili, kiedy kaplica przepełniona była pobożnymi, zwłaszcza kobietami i dziećmi — uklęknąwszy przed obrazem św. Gerarda, nagle wyjął z pod sutanny brzytwę i przeciął sobie gardło, poczem martwy padł przed ołtarzem. Równocześnie gęste kłęby dymu zaczęły napełniać kościół. Wśród ogromnego przerażenia zebrani uciekli z kościoła, ratując życie. Okazało się, że Ojciec Barremans przed wyjściem do kaplicy podpalił swoją celę, przepełnioną książkami i rękopisami. Ogień z trudnością ugaszono. Jako powód tej tragedji podają, że zakonnik ów cierpiał na silną febrę.

Niewierny Bur. „Dzielni" Burowie, którzy popisywali się odtwarzaniem swych walecznych czynów na wystawie w St. Louis. dokonywali podbojów na innem polu. Bohaterowie zawracali głowę Amerykankom, ale z Amerykankami żartów nie ma. Jeden z wodzów, generał burski Ben Biljoen w listopadzie 1903 wystosował następujący liścik miłosny do miss Belfort:

„*Ma chérie, my dear Mary* myśli moje są wciąż przy tobie, twoja słodka twarzyczka stoi mi wciąż przed oczyma, a w uszach brzmi twój głosik i dzwonią mi słodkie słowa: „Mój Ben!" Łzy płyną mi z oczu, gdy myślę o dniach szczęśliwych, które zeszły mi z tobą. Twój na zawsze. Ben".

W ostatnich dniach października roku następnego, „wierny" Ben pisał do swej ukochanej Mary:

„Dzień naszego ślubu nigdy nie nadejdzie. Ben".

I cóż uczyniła *dear Mary?* Czy poszła do klasztoru, a może na dno rzeki? Bynajmniej. To byłoby zanadto romantyczne, a yankeski patrzą na życie trzeźwo. Dear Mary, wziąwszy ze sobą szpicrutę, wsiadła do wagonu, podążyła do Chicago i tam wyćwiczyła należycie swego Bena, który po tej dosadnej argumentacji wyznaczył dzień ślubu.

Straszna katastrofa. Budapeszt. (Tel.) Do *Budapesti Hirlap* donoszą z Szatmaru: Wczoraj w południe dziesięć dziewcząt urządziło przejażdżkę łódką po rzece, w towarzystwie dwóch mężczyzn i dwu kobiet. Nagle łódź się wywróciła i wszyscy wpadli do wody. Owych dziesięć dziewcząt i jedna kobieta utonęły. Popołudniu wydobyto ich zwłoki z wody.

Katastrofa w górach. Grac. (Tel.) Z Aflenz (w Styrji) nadeszła wczoraj wiadomość, że koło Fölzstein w obszarze góry Hochschwab, zginęło trzech turystów z Gracu, a mianowicie profesor prawa kościelnego na uniwersytecie grackim Wiktor Wolf von Glanvell, koncypista prokuratorji skarbu i docent pryw. uniwersytetu dr. Leon Petric i oficjał rachunkowy Stöper. Zwłoki profesora owego znaleziono zmiażdżone; prócz tego znaleziono jedną nogę, należącą do jednego z dwóch innych turystów.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 9 maja. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 18·30 do 18·32; pszenica na październik 16·96 do 16·98; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 13·70 do 13·72; owies na maj 13·82 do 13·84; owies na październik 11·82 do 11·84; kukurydza na maj 14·72 do 14·74; kukurudza na lipiec 14·28 do 14·30; rzepak na sierpień 23·80 do 24·00 Oferty na pszenicę: dostat. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda deszcz.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.